

Paweł Wiktor Ryś

ORCID: 0000-0002-8569-9409

Uniwersytet Jagielloński

Czaszki pospólstwa, czaszki „wyższych” klas. O „wielkiej trójcy” dziewiętnastowiecznych francuskich teoretyków rasizmu klasowego i trzech polskich antropologach

Abstrakt: W artykule wychodzącym od rozpoznania Étienne’a Balibara i Enza Traversa podjęta została próba scharakteryzowania rasizmu klasowego w traktatach trzech dziewiętnastowiecznych francuskich myślicieli: Arthura de Gobineau, Gustave’a Le Bona i Georges’a Vachera de Lapouge’a, uznanych za głównych teoretyków owego skrajnie elitarystycznego zjawiska. Uzyskane w ten sposób wnioski zostają następnie skonfrontowane z wybranymi pracami trzech polskich lekarzy-antropologów z przełomu XIX i XX wieku: Władysława Olechnowicza, Juliana Talko-Hryncewicza i Leona Rutkowskiego, którzy w swoich badaniach również uwzględniali podziały społeczne.

Słowa-kucze: rasizm klasowy, rasa, klasa, chłopci, szlachta, inteligencja

Przekrojowego opisanie problemu rasizmu klasowego podjęli się dotąd francuski filozof Étienne Balibar¹ i tworzący w języku francuskim włoski historyk idei Enzo Traverso². Ten pierwszy narodził zjawiska wiąże z rewolucją przemysłową, a analizując jego rozwój w wieku XIX, zauważa:

W prezentacji tych tematów mamy do czynienia z charakterystyczną oscylacją: albo sami robotnicy tworzą rasę zdegenerowaną, albo ich obecność i kontakt z nimi, a nawet sama ich kondycja, stanowią tygiel zwyrodnienia dla „rasy” obywateli i rodaków. Tematy te przynoszą

¹ Por. É. Balibar, *‘Class Racism’*, przeł. Ch. Turner, [w:] É. Balibar, I. Wallerstein, *Race, Nation, Class. Ambiguous Identities*, London-New York 1991, s. 204–216.

² Por. E. Traverso, *Rasizm klasowy*, [w:] E. Traverso, *Europejskie korzenie przemocy nazistowskiej*, przeł. A. Czarnacka, Warszawa 2011, s. 147–162.

oto fantazmatyczne zrównanie „klas pracujących” z „klasami niebezpiecznymi”, połączenie kategorii społeczno-ekonomicznej z kategorią antropologiczną i moralną, co posłuży jako podstawa dla wszystkich wariantów determinizmu socjobiologicznego (a także psychiatrycznego) poprzez wyprowadzenie pseudonaukowych wniosków z Darwinowskiej teorii ewolucji, anatomii porównawczej i psychologii tłumu, ale szczególnie poprzez inwestycję w ściśle powiązaną sieć instytucji nadzoru społecznego i kontroli³.

Ten drugi, idąc częściowo za Balibarem, skupia się głównie na Francji drugiej połowy XIX wieku:

Niemal równoczesny (między 1860 a 1890 rokiem) rozkwit nowych dyscyplin, takich jak mikrobiologia (Pasteur), medycyna eksperymentalna (Claude Bernard), antropologia (Paul Broca, Paul Topinard), eugenika i antropologia ras (Vacher de Lapouge), antropologia kryminalna (Lacassagne), neurologia (Charcot), psychologia mas (Le Bon, Tarde) czy socjologia (Durkheim), umożliwił zespolenie się nauki i polityki w postaci np. biologicznego spojrzenia na zachowania społeczne czy swego rodzaju medykalizacji strategii władz⁴.

Chociaż Balibar w cytowanym wyżej fragmencie nie przywołuje konkretnych nazwisk, wymienione przez niego słowa klucze (socjaldarwinizm, anatomia porównawcza, psychologia tłumu) zdają się odsyłać do tych samych badaczy, którzy pojawiają się w wyimku z autora *Europejskich korzeni przemocy nazistowskiej*. Traverso w toku dalszych rozważań precyzuje wprawdzie, że głównymi francuskimi teoretykami rasizmu klasowego byli Gustave Le Bon i Georges Vacher de Lapouge⁵, niemniej ich tezy — być może ze względu na przekrojowy charakter swojego tekstu — przedstawia dosyć ogólnikowo. W niniejszym artykule postaram się nieco szerzej scharakteryzować rasizm klasowy w myśli obydwu dziewiętnastowiecznych „uczonych”, omawiając ponadto poglądy ich prekursora: Arthura de Gobineau. Następnie zaś uzyskane wnioski skonfrontuję z wybranymi pracami trzech polskich lekarzy-antropologów z końca XIX i początku XX wieku: Władysława Olechnowicza, Juliana Talko-Hryncewicza i Leona Rutkowskiego, którzy w swoich badaniach również uwzględniali podziały społeczne. Celem tekstu jest więc z jednej strony opisanie zjawiska rasizmu klasowego na przykładzie konkretnych fragmentów dzieł francuskich autorów, z drugiej wskazanie podobieństw i różnic względem nich w rozprawach polskich uczonych, a co za tym idzie postawienie problemu urasowienia stratyfikacji klasowej w rodzimej antropologii przełomu wieków.

³ É. Balibar, 'Class Racism'..., s. 209.

⁴ E. Traverso, *Rasizm klasowy...*, s. 147.

⁵ Por. *ibidem*, s. 151.

Część I. „Wielka trójca”

„Rasa książąt” Gobineau

O Arthurze de Gobineau (1816–1882) mówi się współcześnie jako o ojcu, prekursorze czy pionierze rasizmu. Tymczasem palmę pierwszeństwa zdaje się on dzierżyć przede wszystkim w kwestii urasowania mitu aryjskiego, to jest wprowadzenia segregacji w obrębie „białej rasy”, co przyczyniło się do rozwoju nacjonalizmu niemieckiego⁶. Jeśli zaś chodzi o przekonanie o niższości pozostałych „ras”, francuski arystokrata miał wielu poprzedników⁷, w gronie zarówno uczonych (między innymi Georges-Louis Leclerc de Buffon, Pierre Louis de Maupertuis, Georges Cuvier⁸), jak i pseudouczonych (na przykład Robert Knox), nie wspominając już o zapatrywaniach starożytnych myślicieli na ludzi o odmiennym kolorze skóry. Niewątpliwie jednak główne dzieło Gobineau, czterotomowy *Essai sur l'inégalité des races humaines* [Szkic o nierówności ras ludzkich] wydany w latach 1853–1855, stanowił swoistą syntezę rasistowskich poglądów epoki opatrzonej historiozoficzną refleksją⁹. Ponadto w odróżnieniu od na przykład koncepcji poligenisty Knoxa, który w 1850 „rasy ciemne” przedstawił jako pole do działań eksterminacyjnych¹⁰, teoria Gobineau miała monogenistyczny charakter, co w drugiej połowie XIX wieku nie było pozbawione znaczenia¹¹.

Gobineau (za Cuvierem¹²) podzielił ludzkość na trzy „rasy”: białą, żółtą i czarną. Najwyższa według niego jest oczywiście „rasa biała”, cechująca się między innymi dużą inteligencją, małą zmysłowością, bezinteresownością, honorem, zdolnościami organizacyjnymi (ustanawianie hierarchii), twórczym (cywilizacyjnym) potencjałem oraz tężyzną fizyczną. „Rasa żółta” — pośrednia — odznacza się między innymi pracowitością, przeciętną inteligencją, nastawieniem praktycznym, brakiem idealizmu, trójkątnym kształtem twarzy oraz czaszką o wypukłym i szerokim czole. I w końcu „rasa najniższa” — „czarna”, charakteryzuje się małą inteligencją, dominacją zmysłowości nad duchem, dużą uczuciowością, która przekłada się na uzdolnienia estetyczne, rozwiniętym zmysłem węchu, prognatyzmem, niskim czo-

⁶ Por. J. Balicki, *Dyskryminacja rasowa, przeszłość i teraźniejszość*, Lublin 1986, s. 49.

⁷ Znamienne, że w *Wytępić cale to bydło* Sven Lindqvist ani razu nie wspomina o Gobineau.

⁸ Por. M. Krzyżanowski, *Teorie rasowe Arthura de Gobineau jako przykład zmiany postrzegania Chin w społeczeństwie zachodnim*, „Koło Historii” 2014, nr 14, s. 170–172.

⁹ Por. *ibidem*, s. 170.

¹⁰ S. Lindqvist, *Wytępić cale to bydło*, przeł. M. Haykowska, Warszawa [b.r.], PDF, fragmenty 118–121, 141; E. Traverso, „Wyniszczenie ras”, [w:] E. Traverso, *Europejskie korzenie...*, s. 77.

¹¹ Warto tu zaznaczyć, że w trwającym na przestrzeni wieków sporze o to, czy ludzie o różnych kolorach skóry są przedstawicielami jednego czy różnych gatunków, myśliciele postępowi (między innymi Giordano Bruno, Voltaire, Jean-Jacques Rousseau) byli zazwyczaj, ze względu na niechęć do biblijnej wykładni, poligenistami. Na ten temat pisał — mający skądinąd rasistowskie (antysemickie) poglądy — Karol Stojanowski, *Rasizm przeciw słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, s. 28–31.

¹² Por. *ibidem*, s. 31; M. Krzyżanowski, *Teorie rasowe...*, s. 172.

łem oraz kształtem miednicy podkreślającym zwierzęcość¹³. Przy czym „uczony” zaznaczył, że wyróżnione przez niego „rasy” nie występują już w stanie czystym, zmieszały się one między innymi na skutek ruchów migracyjnych¹⁴. Co więcej, w wyniku zachodzących przez wieki rozmaitych krzyżowań nieliczni tylko ludzie o białej skórze są powiązani więzami krwi z pierwotną „rasą białą” — „rasą aryjską”. Pierwiastki aryjskie obecne są jeszcze u wyższych warstw anglosaskich, germańskich, a zwłaszcza ariogermańskich, czyli u szlachty i arystokracji francuskiej¹⁵.

Dochodzimy tym samym do sedna poglądów Gobineau, którym okazuje się rasizm klasowy przejawiający się swoistą fiksacją na punkcie krwi szlacheckiej, jej mieszania z krwią plebejską i zwyrodnienia:

Nawet jeśli przyznamy, że lepiej jest przekształcić niezliczoną ilość zdegenerowanych istot w przeciętnych ludzi niż zachować rasę książąt, których krew [w przypadku pierwszej opcji — P.W.R.] będzie skażona i zubożona przez cierpienie spowodowane tą haniebną przemianą, to wciąż jednak zachodzi niepomysłny fakt, że przemiana będzie postępować dalej; bo przeciętni ludzie, raz stworzeni kosztem znakomitych, łączą się z innymi miernotami, a z takich związków, coraz bardziej i bardziej zdegenerowanych, rodzi się zamęt, który, jak na wieży Babel, kończy się całkowitą niemocą i prowadzi społeczeństwa w otchłań nicości, skąd żadna siła na ziemi nie może ich uratować¹⁶.

Jedyna nadzieja dla „białej rasy” to utrzymanie „czystości” krwi szlacheckiej (zwłaszcza arystokratycznej), bo tylko w niej znajduje się domieszka krwi aryjskiej. Ta ostatnia jest zaś niejako gwarantem przetrwania ludzkości. Historia uczy bowiem, że wielkie cywilizacje (a wszystkie były przynajmniej współtworzone przez Ariów) zachowywały swą świetność dopóty, dopóki ich warstwy „wyższe” nie zaczęły krzyżować się z warstwami „niższymi”. Pewnego rodzaju wzorem postępowania może być system kastowy Indii¹⁷.

Omawiana teoria, jak zauważył jeszcze przed II wojną światową Stanisław Ossowski, powstała więc „dla obrony prestiżu stanowego, a nie prestiżu etnicznego. Hrabiemu Gobineau szło o gloryfikację arystokracji, o obronę ustroju społecznego dawnej, przedrewolucyjnej Francji, a nie o gloryfikację narodu niemieckiego”¹⁸. O tym ostatnim Gobineau nie miał zresztą zbyt dobrego zdania¹⁹. Podobnie jak i o Słowianach, nie licząc oczywiście (w obydwu przypadkach) warstw uprzywile-

¹³ Por. A. de Gobineau, *The Inequality of Human Races*, przeł. A. Collins, wstęp O. Levy, London 1915, s. 205–207; T. Szczurkiewicz, *Kierunek rasowo-antropologiczny w socjologii*, [w:] T. Szczurkiewicz, *Rasa, środowisko, rodzina. Szkice socjologiczne*, Warszawa-Poznań 1938, s. 22–23.

¹⁴ Por. A. de Gobineau, *The Inequality...*, s. 208 n.; K. Stojanowski, *Rasizm...*, s. 31; T. Szczurkiewicz, *Kierunek rasowo-antropologiczny...*, s. 22.

¹⁵ Por. T. Szczurkiewicz, *Kierunek rasowo-antropologiczny...*, s. 24–25.

¹⁶ A. de Gobineau, *The Inequality...*, s. 210.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 210 oraz 34–35. Zob. też S. Ossowski, *Dziela*, t. 2. *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, red. N. Assorodobraj, Warszawa 1966, s. 124 [prwdr. — 1939].

¹⁸ S. Ossowski, *Dziela*, t. 2, s. 133.

¹⁹ Por. J. Balicki, *Dyskryminacja rasowa...*, s. 52; M. Sobeski, *Kwiat złoty. Gobineau Redivivus*, Poznań 1925, s. 42.

jowanych: „Rosjanie, Polacy i Serbowie [...] chociaż o wiele bliżsi nam niż murzyni, są tylko z pozoru cywilizowani; ich klasy wyższe same uczestniczą w naszych ideach, dzięki stałej domieszce krwi angielskiej, francuskiej i niemieckiej”²⁰.

Analogiczne poglądy autor *Essai sur l'inégalité* głosił także — o czym na ogół się nie pamięta — w utworach literackich. Adolf Strzelecki, tłumacz na język polski obszernej dialogowanej powieści Gobineau *Odrodzenie*, zaznaczył we wstępie do niej, że:

[w]e wszystkich dziełach jego przebija się jedna i ta sama myśl przewodnia, jedna idea, którą zawsze i wszędzie przeprowadzić usiłuje. Tą ideą jest „arystokratyzm”, czyli pojęcie o rasie wybranej i uprzywilejowanej od natury, a przeznaczonej do rządzenia światem i panowania nad resztą ludzkości, a za taką uważa on rasę aryjską, na której apoteozę składają się wszystkie jego pisma²¹.

Raczej pesymistyczna w wymowie powieść²², której głównym bohaterem jest Michał Anioł, operuje, jeśli chodzi o urasawianie podziałów społecznych, zabiegami podobnymi do tych obecnych w polskiej beletryście z drugiej połowy dziewiętnastego wieku²³. Mamy więc — co raczej nie stanowi zaskoczenia — podkreślenie „wielkości” krwi bohaterów ze sfer arystokratycznych („Ale jesteś z rodu Borgiów; masz w żyłach krew najszlachetniejszą”²⁴; „Ojciec duchowny [...] szlachetna krew płynie w Waszych żyłach...”²⁵) czy dosyć wymowne utożsamienie rodu z „rasą”: „A ja ci mówię, że to jeden z najstarszych i najlepszych rodów w Bordeaux. Gdy, stary Eyquem ojciec jego kupił zamek Montagne koło Bordeaux, to wszyscy bez wyjątku cieszyli się, że stare gniazdo przeszło w ręce dobrej rasy”²⁶.

„Skała niewzruszonych różnic naturalnych” Le Bona

Nazwanie Gustave’a Le Bona (1841–1931) wyłącznie teoretykiem rasizmu klasowego (jak uczynił Traverso) zakrawa na dużą niesprawiedliwość. Był on bowiem (podobnie zresztą jak Gobineau i Lapouge) przeciwnikiem równości na wszystkich możliwych polach: rasistą w klasycznym tego słowa znaczeniu („tępa ta rasa murzyńska”²⁷), mizoginem („kobieta dzisiejsza, zapominając o głębokich różnicach

²⁰ A. de Gobineau, *The Inequality...*, s. 74.

²¹ A. Strzelecki, *Wstęp*, [w:] A. de Gobineau, *Odrodzenie. Sceny historyczne*, przeł. A. Strzelecki, Warszawa 1908, s. 29 [prwdr. oryg. — 1877]. Mając przekonanie o ścisłym związku języka ze światopoglądem postanowiłem nie uwspółcześniać — ani w tytułach, ani w cytatach — ortografii, fleksji czy interpunkcji dawniej wydanych tekstów.

²² Na temat różnych wykładni *Odrodzenia* zob. M. Sobeski, *Kwiat złoty...*, s. 101 n.

²³ Por. T. Budrewicz, *Rasa jako kategoria waloryzująca i estetyczna (na przykładzie opisu postaci)*, „Przegląd Humanistyczny” 62, 2018, nr 3, zwł. s. 72–73.

²⁴ A. de Gobineau, *Odrodzenie...*, s. 139.

²⁵ *Ibidem*, s. 283.

²⁶ *Ibidem*, s. 212.

²⁷ G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, przeł. J. Ochorowicz, Kraków 2017, s. 70 [prwdr. oryg. — 1894]. W wydaniu tym zachowano pisownię dziewiętnastowiecznego przekładu.

umysłowych, jakie ją oddzielają od mężczyzny, dopomina się równych praw²⁸), antysemitą („to przecież dałoby się osiągnąć [...] gdyby w pierw wytępiono wszystkich synów Izraela osiadłych w tamtych stronach²⁹) itd. Swoją niechęć do idei egalitarnych francuski socjolog wyjaśniał — co w omawianym kontekście nie do przecenienia — naturą: „Marzenia [socjalistów — P.W.R.] o wszechrówności, nie byłyby może gorsze od starych złudzeń, jakimi kierowaliśmy się dawniej, gdyby nie to, że niezadługo muszą się rozbić o skałę niewzruszonych różnic naturalnych³⁰”.

Chociaż Le Bon sam używał niekiedy pojęcia „rasy” dla opisu odmiennych cech fizycznych (o czym świadczy na przykład przywołany cytat o „rasie murzyńskiej”), zasadniczo uważał, że wskazują one na występowanie różnych gatunków ludzkich³¹ (mówiąc inaczej, był poligenistą). Jak zauważył Julian Ochorowicz, tłumacz *Psychologii rozwoju narodów* na język polski, dla francuskiego badacza, „rasy przyrodników są właściwie gatunkami, a dopiero narody lub plemiona, rasami³²”. Nie znaczy to jednak, że i pomiędzy tymi ostatnimi nie występują różnice, zarówno duchowe, jak i cielesne. Kategoria „rasy” w dziełach autora *Francuza w Tatrach* ma bowiem charakter psychofizyczny³³. Z jednej strony „[o]na to [psychologia — P.W.R.] wykazuje, że poza instytucjami, sztukami, religiami i przewrotami politycznymi każdego ludu, znaleźć można pewne znamiona moralne i intelektualne, decydujące o jego rozwoju. Ogół tych znamion stanowi to, co można nazwać *duszą rasy*”. Z drugiej — „ustrój psychiczny” jest „równie stały jak jej [rasy — P.W.R.] anatomia. Że pierwszy znajduje się w pewnym związku ze szczegółową budową mózgu, to zdaje się być niewątpliwem [...]”³⁴.

Co więcej, „rasa” (a więc i owe znamiona „moralne i intelektualne”, bo nimi przede wszystkim zajmuje się Le Bon) jest dziedziczona, jest „głosem zmarłych” obecnym w kolejnych pokoleniach i determinuje wszystkie inne kwestie³⁵. Badacz wyróżnia cztery grupy „ras”: 1) pierwotne, „w których nie znajdziemy żadnych śladów kultury” (mieszkańcy Ziemi Ognistej i „Australczycy”); 2) niższe, „zdolne do pewnej cywilizacji, ale tylko bardzo niedołążonej” („Murzyni”); 3) średnie, „typy wysokich cywilizacji, tylko przez Europejczyków przewyższone” (Chińczycy, Japończycy, Mongołowie, ludy semickie); 4) wysokie, które „wykazały uzdolnienie do wielkich wynalazków w sztukach, naukach i przemyśle³⁶” (ludy indoeuropejskie).

²⁸ *Ibidem*, s. 12–13.

²⁹ G. Le Bon, *Francuz w Tatrach. Wycieczka antropologiczna w r. 1879*, przeł. anonim, wstęp i przyp. W. Siarzewski, Zakopane 2009, s. 56 [prwdr. oryg. — 1881]. W wydaniu tym zachowano pisownię dziewiętnastowiecznego przekładu, który ukazał się na łamach „Wędrowca” (1887, nr 15–20).

³⁰ G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów...*, s. 15.

³¹ Por. *ibidem*, s. 18–19.

³² J. Ochorowicz, *Przedmowa tłumacza*, [w:] G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów...*, s. 7.

³³ Por. E. Traverso, *Rasizm klasowy...*, s. 151.

³⁴ G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów...*, s. 19.

³⁵ Por. *ibidem*, zwł. s. 24, 44, 86, 102.

³⁶ Wszystkie cytaty — *ibidem*, s. 30.

Jeśli ktoś chciałby przekonać się, jakimi cechami odznaczają się „niższe rasy”, nie musi jednak udawać się w „egzotyczną” podróż, wystarczy przechadzka w dół po szczeblach drabiny społecznej:

U ras pierwotnych i niższych — a nie ma potrzeby zwracać się aż do prawdziwych dzikich, żeby je znaleźć, gdyż najniższe warstwy społeczeństw europejskich niewiele się od nich różnią — widzimy zawsze, większą lub mniejszą nieudolność rozumowania, to znaczy brak zdolności kojarzenia, celem porównania i ocenienia, podobieństw i różnic, w pojęciach wytworzonych przez dawne wrażenia z pojęciami wytworzonymi przez wrażenia obecne. Z tej nieudolności myślenia wynika wielka łatwowierność i brak zmysłu krytycznego. U istot wyższych przeciwnie, umiejętność kojarzenia pojęć i wyprowadzania wniosków jest wielka, a zmysł krytyczny, oraz ścisłość mogą dojść do wysokiego rozwoju³⁷.

Jakimże jednak cudem w obrębie cywilizacji stworzonej przez „wyższe rasy” znajdują się istoty zbliżone poziomem do „ras pierwotnych” czy „niskich”? Le Bon i na to ma odpowiedź, która znakomicie wpisuje się w jego antyrównościową teorię, a wiąże się z badaniami kranologicznymi:

Objętość czaszki jest w stosunku ścisłym z inteligencją [...] Porównując czaszki różnych ras ludzkich, w teraźniejszości i przeszłości, widzimy, że rasy, których czaszki przedstawiają największe różnice indywidualne, należą do najwyższych; że im bardziej cywilizuje się dana rasa, tem więcej różnicuje się, że więc nie do równości dąży człowiek, lecz do coraz to głębszej nierówności. Równość anatomiczna i fizyologiczna istnieje tylko między osobnikami ras najniższych. Między członkami jednego plemiona dzikiego, oddającymi się jednakowej pracy, różnice indywidualne są z konieczności najmniejsze. Między wieśniakiem, posiadającym tylko trzysta wyrazów w swym słowniku, a uczonym, który ich ma sto tysięcy, wraz z odpowiadającymi im pojęciami, różnica jest przeciwnie olbrzymia³⁸.

„Warstwy niższe” społeczeństw europejskich są więc u Le Bona niejako „niższymi rasami”. Pod względem psychologicznym odznaczają się nieudolnością rozumowania (niezdolność kojarzenia, brak zmysłu krytycznego), szczątkową kulturą (niezdolność do „przyjęcia zbyt wysokiej dla nich cywilizacji”³⁹) oraz ubogim słownictwem. Pod względem fizycznym charakteryzują się zaś małą objętością czaszek⁴⁰.

Czy jednak mniejsza objętość czaszki i stanowiąca jej następstwo niższa inteligencja są według Le Bona przyrodzone danym warstwom (jak będzie głosił Lapouge), czy raczej wynikają — jak nieco wcześniej twierdził Paul Broca⁴¹ — głównie z braku edukacji? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Przykład z profesorem i wieśniakiem sugerowałby wersję bliższą Broce. Podobnie

³⁷ *Ibidem*, s. 31.

³⁸ *Ibidem*, s. 40–41.

³⁹ *Ibidem*, s. 100.

⁴⁰ O wątpliwej jakości kranimetrycznych pomiarów Le Bona wspomina, co prawda w popularnonaukowej książce, Jon Ronson, *#WstydzSię! O jednej z najbardziej niedocenianych sił rządzących światem*, przeł. K. Dudzik, O. Siara, Kraków 2017, s. 105.

⁴¹ Por. K. Popowicz, *Lamarkizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa 2009, s. 164.

poniższe — mimo całej swej „mocy” — zdanie z *Francuza w Tatrach*: „Mogliśmy naprzykład dowieść, opierając się jedynie na cyfrach, iż co do stosunku objętości czaszki, można we Francji ustanowić następujący porządek: uczeni i literaci, mieszczenie paryscy, szlachta dawnych rodów, służba, chłop”⁴². Z drugiej strony nie wolno zapominać o „naturalnych różnicach”, które podważają wszelkie teorie egalitarne, ale także o tym, iż badani przez Le Bona górale podhalańscy, odznaczający się według niego dużymi czaszkami i dużą inteligencją⁴³, do ludzi wykształconych na pewno nie należeli. Jak zatem usytuować autora *Podróży do Nepalu* na mapie kraniometrycznego radykalizmu? Wydaje się on — ze względu na ewolucję poglądów lub pewną niekonsekwencję — o krok dalej niż Broca, ale jednocześnie krok przed Lapougem.

W głośnej *Psychologii thumu* (1895), a także w późniejszej o kilka lat *Psychologii socjalizmu* (1898), francuski uczony nie powołuje się już na badania antropometryczne⁴⁴, niemniej cechy umysłowe przedstawicieli „warstw niższych” przedstawia podobnie jak w poprzednich pracach:

Robotnik paryski zbliża się do jednostek prymitywnych przez swą impulsywność, nieprzewidywalność, odmowę podporządkowania się i zwyczaj kierowania się chwilowym impulsem instynktu. Ma jednak pewien zmysł artystyczny i niekiedy krytyczny, subtelny jak na środowisko, w którym żyje. Poza swoim zawodem, który wykonuje bardzo dobrze — choć bardziej z gustem niż dokładnie — rozumuje mało lub źle, pozostając niedostępny logice innej niż uczuć⁴⁵.

Obok sygnalizowanych już wcześniej problemów z rozumowaniem (choć tu jednocześnie wspomina się o uchwytym niekiedy zmyśle krytycznym), kierowaniu się instynktami, nie logiką i podobieństwie do „jednostek prymitywnych”, w powyższej charakterystyce pojawia się jedna nowa cecha: odmowa podporządkowania się. Winę za jej uaktywnienie ponosi zaś — przynajmniej częściowo — oświata, która z jednej strony sprawia, że wbrew urodzeniu chłop nie chce już być chłopem, robotnik robotnikiem⁴⁶, ale która — z drugiej strony — „wcale nie zmienia ich odziedziczonych po przodkach instynktów i namiętności”⁴⁷. Le Bon formułuje te uwagi w czasie, kiedy dzięki rozwojowi socjalizmu „klasy niższe” przekształcają się (zresztą nie po raz pierwszy⁴⁸) w „klasy niebezpieczne”. Nic więc dziwnego, że niesubordynacja staje się kolejną ich „esencjonalną” właściwością.

⁴² G. Le Bon, *Francuz w Tatrach...*, s. 82.

⁴³ Por. *ibidem*, s. 79, 82. Więcej na temat *Francuza w Tatrach* można znaleźć w artykule Andrzeja Tadeusza Staniszewskiego, *Gustave Le Bon „w tej krainie nie bardzo oswojonej z cywilizacją”:* *podróż do Tatr w 1879 roku, rasizm naukowy i wiek XIX*, „Tematy z Szewskiej” 2014, nr 4, s. 64–74.

⁴⁴ Por. K. Popowicz, *Lamarkizm społeczny...*, s. 186.

⁴⁵ G. Le Bon, *Psychologia socjalizmu*, przeł. M. Osiński, Warszawa 1997, s. 50.

⁴⁶ Por. G. Le Bon, *Psychologia thumu*, przeł. B. Kaprocki, Kęty 2019, s. 47.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 46.

⁴⁸ Por. É. Balibar, *‘Class Racism’...*, s. 210.

„Antropologiczne miernoty” według Vachera de Lapouge’a

Georges Vachera de Lapouge’a (1854–1936) w rozmaitych opracowaniach wymienia się jednym z twórcą *Odrodzenia*⁴⁹ (i zazwyczaj jeszcze z Houstonem Stewartem Chamberlainem) oraz przedstawia jako kontynuatora myśli Gobineau. Jakkolwiek owa inspiracja nie ulega wątpliwości, trzeba pamiętać, że Lapouge był równocześnie darwinistą⁵⁰. Mówiąc nieco inaczej, jednego i drugiego łączy z pewnością przekonanie, że przedstawiciele „rasy aryjskiej” znajdują się wśród wyższych sfer społeczeństw europejskich, dzieli ich natomiast rozłożenie akcentów w sposobie „udowadniania” tej tezy. O ile Gobineau — choć sięga też po badania antropometryczne (na przykład dotyczące objętości czaszek czy kąta twarzowego⁵¹) — oddaje się częściej nieskrępowanym wywodom historyzoficznym, o tyle Lapouge odwrotnie, skupia się zwłaszcza na rozmaitych wskaźnikach antropologicznych (zwłaszcza indeksie cefalicznym⁵²) i dopiero w oparciu na nich dokonuje „dziejowych” rozrządzeń.

W obrębie społeczeństw europejskich autor *L’Aryen* wyróżnia trzy „rasy”: *Homo Europaeus*, którą określa również mianem „czystej rasy aryjskiej”, *Homo Alpinus* — „rasa alpejska” oraz *Homo Mediterraneus* — „rasa śródziemnomorska”. Według niego *Homo Europaeus* (oczywiście „rasowo” najwyższy) odznacza się przede wszystkim długogłowością, wysokim wzrostem i blond włosami, a występuje między innymi wśród ludności Anglii, Skandynawii i północnych Niemiec. *Homo Alpinus* cechuje krótkogłowość, średni wzrost i czarne włosy, a żyje on między innymi we Francji, Szwajcarii, północnej Polsce, ale i na przykład na Kaukazie. Z kolei cechy *Homo Mediterraneus* to zwłaszcza średniogłowość, niski wzrost i ciemna barwa włosów, terenami zamieszkiwania są zaś głównie południowe Włochy, a poza tym również Azja⁵³. Jak jednak przytoczona klasyfikacja ma się do podziałów klasowych?

⁴⁹ Por. K. Popowicz, *Lamarckizm społeczny...*, s. 186.

⁵⁰ Por. *ibidem*, s. 187.

⁵¹ Por. A. de Gobineau, *The Inequality...*, s. 108–113. Kąt twarzowy (zwany też wskaźnikiem prognatyzmu) określał stopień wysunięcia naprzód szczęki górnej w stosunku do części czaszki mózgowej.

⁵² Indeks cefaliczny, zwany też wskaźnikiem głównym, głowowym lub szerokościowo-długościowym obliczało się w milimetrach poprzez podzielenie szerokości czaszki przez jej długość, a następnie pomnożenie uzyskanego wyniku przez 100. Najczęściej przyjmowano, że czaszki mające indeks w przedziale od około 65 do 75 charakteryzują się długogłowością (dolichocefalią), od około 76 do 80 — średniogłowością (mezocefalią), a od około 81 do 90 — krótkogłowością (brachycefalią). Por. A. Malinowski, W. Bożiłow, *Podstawy antropometrii. Metody, techniki, normy*, Warszawa 1997, s. 181–182; J. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa [1934], s. 30–31.

⁵³ Por. G. Vacher de Lapouge, *The Fundamental Laws of Anthropo-sociology*, przeł. C.C. Clouston, „Journal of Political Economy” 6, 1897, nr 1, s. 58–61; T. Szczurkiewicz, *Kierunek rasowo-antropologiczny...*, s. 25–26.

W *Les sélections sociales* [Selekcjach społecznych] (1896) francuski antropolog przedstawia — na podstawie dokonanego przez siebie pomiaru indeksu cefalicznego czaszek pochodzących z dwóch historycznych regionów — następujące zestawienie⁵⁴:

Montpellier		Notre-Dame-de-Londres	
czaszki arystokracji	74,70	panowie	76,00
czaszki pospólstwa	78,31	chłopi	82,17

Według Lapouge’a istniały i istnieją zatem w obrębie społeczeństw istotne różnice fizyczne, większe niż pośród narodów, dlatego też badacz stawia znak równości między „klasą wyższą” a „rasą wyższą” (aryjską) oraz między „niższymi klasami” i „niższymi rasami”⁵⁵.

Oczywiście rzekoma „rasowa” odrębność warstw społecznych przekłada się jego zdaniem także na poziom uzdolnień i inicjatywy. Jak zauważył Ludwik Krzywicki:

Lapouge, wychodząc z obliczeń de Candolle’a, zestawia dzielność umysłową różnych warstw społeczeństwa francuskiego. Szlachta francuska, stanowiąca 0,58% wśród ludności kraju, wydała 35% całego ogółu uczonych; burżuazja, stanowiąca 11,6% dostarczyła 42% uczonych; wreszcie lud, zawierający w sobie 87,9% ludności, dał tylko 11%. Innymi słowy, szlachta francuska pod względem pobudki i interesu umysłowego wyżej stoi niż inne warstwy: jeden szlachcic wart pod tym względem tyle, co 20 mieszczan lub 200 ludzi spośród gminu. Poza obrębem Francji stosunek ten przedstawia się jeszcze gorzej dla warstw niższych. Tam jeden szlachcic wart tyle, co 8 mieszczan i 600 synów ludu⁵⁶.

Pomijając już pytanie o metodologię tych obliczeń, trzeba zaznaczyć, że twórca *Race et milieu social* nie tylko nie bierze pod uwagę innych, poza „rasowymi”, uwarunkowań (na przykład ekonomicznych), ale twierdzi nawet, iż współczesna mu Francja umożliwia wybicie się każdej zdolnej jednostki, co jest dla niego dodatkowym potwierdzeniem „antropologicznej miernoty” u „niższych warstw-ras”⁵⁷.

Aby pokazać poziom niekonsekwencji Lapouge’a, a zarazem radykalność jego tez, warto przyjrzeć się uważniej fragmentom pracy *Les lois fondamentales de l’Anthropo-sociologie* [Fundamentalne prawa antroposocjologii]. Jedno z nich —

⁵⁴ Por. G. Vacher de Lapouge, *Les sélections sociales. Cours libre de science politique professé à l’Université de Montpellier*, Paris 1896, s. 40. Zob. też L. Krzywicki, *Dobory społeczne*, [w:] L. Krzywicki, *Dzieła*, t. 9. *Szkice socjologiczne*, cz. 1, red. H. Hołda-Różiewicz, Warszawa 1974, s. 96 [prwdr. „Prawda” 1896, nr 15–17]; L. Krzywicki, *Kurs systematyczny antropologii II. Rasy psychiczne*, [w:] L. Krzywicki, *Dzieła*, t. 7. *Prace antropologiczne*, red. H. Hołda-Różiewicz, Warszawa 1969, s. 563 [prwdr. — 1902].

⁵⁵ Por. J. Balicki, *Dyskryminacja rasowa...*, s. 53–54.

⁵⁶ L. Krzywicki, *Kurs systematyczny antropologii II...*, s. 563.

⁵⁷ Por. L. Krzywicki, *Antropologia w historiozofii i socjologii*, [w:] L. Krzywicki, *Dzieła*, t. 4. *Artykuły i rozprawy 1888–1889*, red. A. Osiańczak-Molska, Warszawa 1960, s. 22 [prwdr. „Wisła” 1888, nr 3].

„prawo rozwarstwienia” — mówi: wśród „klas wyższych”, w porównaniu z „niższymi”, indeks cefaliczny jest niższy, a odsetek długogłowych wyższy⁵⁸. Abstrahując nawet od faktu, że za długogłowych autor uważa w omawianej rozprawie wszystkich mających wskaźnik poniżej 80 (pomija więc średniogłowość), przytoczone dane dla Włoch (zestawianie klas inteligenckich, pracowników fizycznych i chłopów pod względem wzrostu i indeksu głowowego z podziałem na prowincje) potwierdzają rzekome prawo tylko dla północy, ale nie dla południa Italii. Co prawda sygnalizowane rozbieżności Lapouge mętnie tłumaczy dominacją „rasy śródziemnomorskiej” na południu, ale w konsekwencji stwierdza, że nawet tam wzrost badanych jest ściśle skorelowany z pozycją społeczną (im wyższy wzrost, tym wyższa pozycja), a zatem jest to bardziej uniwersalny miernik rozwarstwienia niż indeks cefaliczny⁵⁹...

Inne prawo antroposocjologii, „prawo klas inteligenckich”, głosi z kolei: wśród pracowników umysłowych bezwzględne wymiary głowy, a zwłaszcza jej szerokość, są większe niż u ogółu⁶⁰. Zacytujmy dłuższy fragment:

Prawo to zostało sformułowane dawno temu przez Duranda de Grosa, który pracując w Rodezje zbadał długość i szerokość głowy wśród osób wykształconych — odpowiednio 187 mm i 155 mm; wśród niewykształconych odpowiednio 180 i 151. Od tego czasu zostało ono zweryfikowane w wielu krajach poprzez porównanie studentów z ogółem ludności. Większa wielkość głowy wśród klas inteligenckich nie wynika z rozszerzenia mózgu przez jego ćwiczenie i aktywność; różnica jest, według moich własnych badań, równie wyraźna między małymi dziećmi z klas inteligenckich [w porównaniu do dzieci z innych klas — P.W.R.], jak i między dorosłymi członkami tych samych grup⁶¹.

U Lapouge’a, inaczej więc niż u Broki, różnica w objętości czaszki między ludźmi wykształconymi a niewykształconymi stanowi efekt nie tyle aktywności intelektualnej, co przede wszystkim kwestii „rasowych”⁶². Przedstawiciele jednej „klasy-rasy” są niejako predestynowani do pracy umysłowej (bo już od dziecka mają pojemniejsze czaszki), przedstawiciele innych — nie. Dla „badacza”:

Status społeczny jest zatem skorelowany z wymiarami głowy, podobnie jak ze wzrostem. Do tej pory zostały opublikowane na ten temat skromne statystyki, ale posiadane przeze mnie w rękopisie dane wskazują na następującą kolejność zawodów: studenci nauk ścisłych, literatury, rolnictwa; studenci prawa, kupcy i pracownicy administracji publicznej, rzemieślnicy, robotnicy fabryczni, najemnicy i chłopci⁶³.

⁵⁸ Por. G. Vacher de Lapouge, *The Fundamental Laws...*, s. 87.

⁵⁹ Por. *ibidem*, s. 89.

⁶⁰ Por. *ibidem*, s. 90.

⁶¹ *Ibidem*. W oryginale francuskim mowa dokładnie o różnicy między dziećmi z klasy inteligenckiej i klasy robotniczej w wieku od 1 do 5 roku życia: „[...] l'écart est le même entre enfants de 1 à 5 ans de la classe intellectuelle et de la classe ouvrière” — G. Vacher de Lapouge, *Les lois fondamentales de l'Anthropo-sociologie*, „Revue Scientifique” 8, 1897, nr 18, s. 551.

⁶² Piszę „przede wszystkim”, gdyż kolejny fragment (cytowany zresztą w tekście głównym) o większej szerokości czaszki pracownika umysłowego w stosunku do jego klasowych pobratymców sugeruje też możliwość jej zwiększania się w wyniku aktywności intelektualnej.

⁶³ G. Vacher de Lapouge, *The Fundamental Laws...*, s. 90–91.

Czy jednak „prawo klas inteligenckich” nie stoi aby w sprzeczności z „prawem rozwarstwienia”? Według Lapouge’a konflikt ten jest pozorny, gdyż:

Pracownik umysłowy ma tendencję do posiadania wyjątkowej szerokości głowy, bardziej uchwytniej niż wyjątkowa długość. Jest on wtedy możliwie mniej długogłowy niż ogół jego klasowych pobratymców i może posiadać pewien stopień szerokogłowania, które łatwo da się pomylić z krótkogłowiem⁶⁴.

W niektórych więc przypadkach duża szerokość czaszki nie jest oznaką brachycefalii, ale eurycefalii, która jednak nie wyklucza całkowicie dolichocefalii. Co więcej, napomykając o większej szerokości głowy wśród ludzi tej samej klasy, Lapouge sugeruje pewien (nawet jeśli tylko drugorzędny) wpływ pracy umysłowej na ową szerokość⁶⁵, co przeczy nieco wcześniejszej mocnej konstatacji. Ukoronowaniem wywodów o „prawie klas inteligenckich” jest następujący wniosek: „w regionie, w którym rasa krótkogłowa nie występuje w znacznym stopniu, klasy wyższe mogą wykazywać średni wskaźnik cefaliczny wyższy od mas”⁶⁶. Wniosek ten — wyraźnie już kolidujący z „prawem rozwarstwienia” — Lapouge formułuje, opierając się na statystykach dla Hiszpanii i Anglii, które pokazują, że w owych krajach właśnie klasy ludowe są bardziej długogłowe niż klasy inteligenckie (utożsamiane oczywiście z wyższymi).

Mimo wszystkich sprzeczności, trzeba jednak przyznać, że istnieje jedna kwestia, w której francuski antropolog wykazuje niezłomną konsekwencję. Niezależnie bowiem od badanych obszarów, pomiarów i przytaczanych statystyk, Lapouge za każdym razem dowodzi — dzięki swobodnemu posługiwaniu się indeksem cefalicznym, wzrostem, wielkością czaszki itd. — „rasowej” odrębności między przedstawicielami różnych warstw społecznych. Poziom argumentacji autora *Race et milieu social* nie przeszkodził mu w karierze. W swoim czasie mocno oddziaływał on zarówno na światową antropologię, socjologię, jak i na eugenikę (postulował między innymi tworzenie dziedzicznych kast zawodowych, dobór kazirodzcy⁶⁷ czy w końcu zastąpienie „»niższych« ras kolonialnych oraz niższych klas białej rasy rasą »wyższą«”⁶⁸). O ugruntowanej pozycji może świadczyć chociażby fakt, że jeszcze w 1937 roku Tadeusz Szczurkiewicz, informując o śmierci Lapouge’a, pisał o nim jako o wybitnym umyśle, który mimo pewnych kontrowersji był i pozostanie jednym z klasyków socjologii⁶⁹. Prognoza ta szczęśliwie się nie sprawdziła.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 91.

⁶⁵ Prawdopodobnie za tą sugestią poszedł Krzywicki, niesłusznie wskazując rozszerzanie się czaszki pod wpływem pracy intelektualnej jako istotne założenie Lapouge’a. Por. L. Krzywicki, *Kurs systematyczny antropologii II...*, s. 561, 572.

⁶⁶ G. Vacher de Lapouge, *The Fundamental Laws...*, s. 91.

⁶⁷ Por. L. Krzywicki, *Ludy. Zarys antropologii etnicznej*, [w:] L. Krzywicki, *Dziela*, t. 7, s. 268, 322 [prwdr. — 1893].

⁶⁸ J. Balicki, *Dyskryminacja rasowa...*, s. 54.

⁶⁹ Por. T. Szczurkiewicz, *Jerzy Vacher de Lapouge*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 17, 1937, nr 3, s. 679–680. Nieco bardziej krytycznie o Lapouge’u Szczurkiewicz pisał w przytaczanym już szkicu *Kierunek rasowo-antropologiczny w socjologii*.

Część II. „Mała trójca” O trzech polskich lekarzach-antropologach

O ile dwa najważniejsze, a także pomniejsze, traktaty Le Bona przełożone zostały na język polski przed końcem XIX wieku⁷⁰, o tyle uczone dzieła Gobineau i Lapouge’a nie doczekały się (z tego, co udało mi się ustalić) przekładów⁷¹. Powszechna znajomość języka francuskiego wśród ludzi wykształconych tamtego czasu czyniła je jednak względnie dostępnymi, a ponadto były one — podobnie zresztą jak prace pokrewnych „myślicieli” (między innymi Otta Ammona, Johna Beddoe’go, Carlosa C. Clossona) — na bieżąco referowane w polskim obiegu naukowym i popularnonaukowym, chociażby w artykułach i książkach Ludwika Krzywickiego.

Najciekawszy, najbardziej złożony jest skądinąd stosunek tego ostatniego do Lapouge’a. Z jednej strony mamy do czynienia z niewątpliwą fascynacją (wyrażoną niekiedy wprost, na przykład „najnowsza jego praca [...] sprawiła mi przyjemność, jakiej dawno nie doświadczyłem”⁷²), z drugiej z krytycznym spojrzeniem („trzeba tam niemal na każdej stronie zrobić jakieś zastrzeżenie”⁷³). Warto jednak podkreślić, że mimo uznania (głównie dla odwagi w formułowaniu pomysłów mających doprowadzić do „ulepszenia” społeczeństwa), autor *Ludów* zawsze krytycznie podchodził do „klasowo-rasowych” wniosków Lapouge’a, wskazując na różnego rodzaju czynniki, których ten nie brał pod uwagę⁷⁴. I nawet jeśli polski badacz przychylnym okiem patrzył na pomysły z pogranicza „łagodnej inżynierii społecznej” (z czego robi mu się niekiedy zarzut⁷⁵), był on absolutnym przeciwnikiem eugeniki mającej „postać arystokratyczną”⁷⁶.

⁷⁰ Pierwsze polskie tłumaczenie *Psychologii rozwoju narodów* ukazało się w 1897, a *Psychologii tłumy* w 1899 roku. Prace Le Bona chętnie publikowano też na łamach czasopism. Przykładowo „Wędrowiec” w 1887 drukował zarówno *Francuza w Tatrach*, jak i *Podróż do Nepalu* (nr 29 n.).

⁷¹ Natomiast wzrost zainteresowania twórczością literacką Gobineau nastąpił w dwudziestolecium międzywojennym. Obok wcześniej opublikowanego *Odrodzenia* (które cieszyło się chyba pewnym powodzeniem, skoro w 1912 miało drugie, a w 1919 trzecie wydanie) na język polski przełożono nowele: *Gamber-Ali* (1922, inny przekład — 1925); *Tancerka Szemaka* (1924); *Kochankowie z Kandaharu i Dostojny czarodziej* (wspólne wyd. — 1924), a także *Polowanie na Karybu i inne wspomnienia z podróży* (1925). W roku ukazania się tej ostatniej pozycji opublikowano również jedyną polską monografię twórczości Gobineau, przywoływany już *Kwiat złoty* Sobieskiego. W dwudziestolecium międzywojennym na teorii francuskiego arystokraty powoływali się też polscy eugenicy. Por. M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*, Warszawa 2003, s. 48, 149.

⁷² L. Krzywicki, *Dobory społeczne...*, s. 89–90.

⁷³ *Ibidem*, s. 90.

⁷⁴ Por. *ibidem*, s. 97. Zob. też L. Krzywicki, *Kurs systematyczny antropologii II...*, s. 564.

⁷⁵ Por. M. Gawin, *Rasa i nowoczesność...*, s. 50. Zob. też D. W. Makuch, *Kłopoty z „rasą” — przypadek Ludwika Krzywickiego*, „Przegląd Humanistyczny” 62, 2018, nr 3, zwł. s. 44–45.

⁷⁶ Por. L. Krzywicki, *Dobory społeczne...*, s. 101; L. Krzywicki, *Ludy...*, s. 323, 325.

Czy jednak na ziemiach polskich prowadzone były badania inspirowane teoriami francuskich (pseudo)naukowców lub przynajmniej zbliżone do nich? Rzetelna odpowiedź na pytanie o inspirację wymagałaby pogłębionych studiów. Na pewno jednak rodzimi uczeni dokonywali pomiarów antropometrycznych z uwzględnieniem podziałów społecznych. Pewnego rodzaju zarys tych badań daje właśnie Krzywicki, kiedy zgłaszając zastrzeżenie do tezy Lapouge'a o powszechnej przewadze długogłowych wśród wyższych warstw, stwierdza:

Nie szukając daleko, możemy przytoczyć kraj nasz, jako stale wyłamujący się spod tego uogólnienia. Badania dra Wł. Olechnowicza wykazały dla pewnych okolic naszego kraju zjawisko wręcz odwrotne. Mianowicie w gub. lubelskiej i w powiecie szczuczynskim obfitość krótkich czaszek jest większą u szlachty niż u włościan, a odpowiednio do większej długogłowości i barwa błękitna oczu zdarza się częściej w stanie włościańskim. Nadto, wśród włościan rzadziej dają się spostrzegać mieszane barwy oka, co świadczy o mniejszym zmieszaniu żywołów antropologicznych. Z pomiarów dra L. Rutkowskiego w powiecie płońskim wynika, że „szlachta różni się w ogóle od chłopów większą krótkogłowością”, że „kobiety i u szlachty i u chłopów okazują mniejszy procent długogłowych” (mianowicie przeciętnie Ws, cz. u mężczyzn włościan wynosi 81,74, u szlachty 82,62). Wśród szlachty polskiej na Ukrainie, według badań dra J. Talko-Hryncewicza, „typ krótkogłowy występuje jednakowo często jak u szlachty lubelskiej i ludu ukraińskiego, a stalej niż u szlachty i włościan łomżyńskich i lubelskich”⁷⁷.

W sygnalizowanych przez Krzywickiego pracach częściej mamy do czynienia z „suchymi danymi” niż ze śmiałymi wnioskami. Niemniej wszystkie te prace zakładają *a priori* fizyczną (choć różnie motywowaną) odrębność między szlachtą a włościanami.

„Organ rozwijany w danym kierunku w ciągu wielu pokoleń ulega niejako przerostowi”,
czyli rozpoznania Olechnowicza

Władysław Olechnowicz (1848–1918), uzasadniając wprowadzenie w swojej rozprawce o guberni lubelskiej (1893) kryterium pochodzenia społecznego, stwierdza, że warunki fizyczne i umysłowe, w jakich przez wieki żyli chłopci i szlachta „już z góry zapowiadały znaczne różnice tak w budowie ogólnej, jak i w rozmiarach czaszki”⁷⁸. Zapowiedzi te potwierdza oczywiście szereg badań (między innymi wzrostu, rozwartości rąk, odcienia skóry, barwy oczu, koloru włosów, indeksu cefalicznego, kształtu nosa). I o ile na przykład odmienne odcienie skóry tłumaczy się warunkami środowiskowymi (odżywianiem, sposobem pielęgnacji i przede wszystkim narażeniem na promienie słoneczne⁷⁹), o tyle już uzasadnienie

⁷⁷ L. Krzywicki, *Kurs systematyczny antropologii II...*, s. 562.

⁷⁸ W. Olechnowicz, *Charakterystyka antropologiczna ludności Guberni Lubelskiej z dodatkiem uwag o wskaźnikach głównych u Sławian na północ i wschód od Karpat zamieszkałych*, Kraków 1893, s. 3.

⁷⁹ Por. *ibidem*, s. 10.

dotyczące budowy czaszek zmierza w bardziej niebezpieczną stronę. Porównując długość, szerokość i obwód głowy uczone stwierdza:

Widzimy więc, że czaszki Szlachty i przy równym wzroście są większe od czaszek Włościan we wszystkich wymiarach. Wynik ten był zresztą do przewidzenia. Znany już jest fakt w antropologii, że ludzie należący do sfer inteligencji mają czaszki większe. Ten więc fakt równie wybitnie występuje w naszych stosunkach, ponieważ Szlachta, wskutek znanych historycznych warunków przez wiele pokoleń, stanowi warstwę inteligentną narodu polskiego⁸⁰.

Oczywiście fragmentowi temu przyświeca przywołany już pogląd o powiększaniu się czaszki pod wpływem pracy intelektualnej, ale owa przewidywalność wyniku, a także podkreślenie roli dziedziczenia cech nabytych („organ rozwijany w danym kierunku w ciągu wielu pokoleń ulega niejako przerostowi i następnie stanowi właściwą cechę”⁸¹) są wymowne. Trzeba jednak zaznaczyć, że Olechnowicz mimo przekonania o swoistym społeczno-biologicznym determinizmie sam podkreśla „rasową” jedność szlachty i chłopów, polemizując z przypuszczeniami o niesłowiańskim pochodzeniu warstwy uprzywilejowanej⁸². Kryterium (jak można wnioskować — bo wprost to nie pada — ze wzmianki o różnicy „rasowej” między długogłową arystokracją germańskiego pochodzenia a krótkogłowym ludem celtyckim we Francji!) okazuje się indeks cefaliczny. I choć w badaniach Olechnowicza chłopci (♂ 83,6; ♀ 83,4), ale także mieszczenie (♂ 82,5; ♀ 84,1), wykazują średnio nieco większą dolichocefaliczność niż szlachta (♂ 83,8; ♀ 84,4), wszystkie warstwy należą oczywiście do krótkogłowych⁸³.

„Udoskonalenia pierwotnego typu” według Talko-Hryncewicza

Drugi z wymienionychuczonych, Julian Talko-Hryncewicz (1850–1936), który studium o szlachcie ukraińskiej⁸⁴ (1897) rozpoczyna od zdania: „[w]iadomem jest, że szlachta niemal w krajach całej Europy wyróżnia się swą fizyczną budową od ludu”⁸⁵, podkreśla, że do jego napisania zainspirowały go badania Olechnowicza. Badania te są ponadto stałym punktem odniesienia w rozprawie. Stosując

⁸⁰ *Ibidem*, s. 15.

⁸¹ *Ibidem*, s. 26. Zob. też s. 33–34.

⁸² Por. *ibidem*, s. 2, 9. W kolejnej pracy badacz wymienia *Lechicki początek Polski* Karola Szajnochy, będący jednym z rodzimych wariantów „teorii podboju” — zob. W. Olechnowicz, *Charakterystyka antropologiczna szlachty drobnej gminy Grabowo w powiecie szczuczyńskim, guberni łomżyńskiej*, Kraków 1894, s. 2.

⁸³ Por. W. Olechnowicz, *Charakterystyka antropologiczna ludności Guberni Lubelskiej...*, s. 16, 18, 26–27.

⁸⁴ Badacz definiuje ją następująco: „Szlachta polska na Rusi, jak to wiadomo z dziejów przeszłych, jest pochodzenia miejscowego, z pewną przymieszką krwi polskiej, z niejakim odsetkiem wsiąckiej doń krwi niemieckiej i zapewne żydowskiej” — J. Talko-Hryncewicz, *Szlachta ukraińska. Studium antropologiczne*, Kraków 1897, s. 2.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 1.

identyczne kryteria („podług instrukcyi wydanej przez Akademię Umiejętności w Krakowie”), Talko-Hryncewicz przedstawia rezultaty pomiarów ludności „głównie z powiatu żwinogrodzkiego, a w części i z sąsiednich: humańskiego, toroszczańskiego, kijowskiego i innych”⁸⁶, i jednocześnie zestawia je z wynikami dla guberni lubelskiej oraz łomżyńskiej (Grabowa).

Badacz nie wyklucza co prawda możliwości występowania „obcoplemiennych pierwiastków” u szlachty ukraińskiej, ale chodzi mu o „przymieszkę krwi”, a nie o odrębne pochodzenie *sensu stricto*⁸⁷. Zresztą podkreśla on kilkakrotnie wymieszanie się „żywiołów antropologicznych” u obydwu warstw. Przykładowo pod względem barwy (kolor skóry, oczu, włosów) tak wśród szlachty (52,2%), jak i chłopów ukraińskich (59,2%) dominują „rasowi” mieszańcy typu jasnego i ciemnego⁸⁸. Podobnie (nie wchodząc już w szczegóły) wygląda sytuacja w przypadku warstwy uprzywilejowanej, gdy mowa o klasyfikacji uwzględniającej połączenie barwy z indeksem cefalicznym i kształtem twarzy — typ mieszany obejmuje 62,8%⁸⁹.

Wnioski Talko-Hryncewicza są następujące:

Praca niniejsza wykazała wspólność krwi, łączącą szlachtę ukraińską z ludem ukraińskim taką samą, jak drobnej szlachty łomżyńskiej z jej włościanami, a bodaj większą, niż szlachty większych posiadaczy ziemskich lubelskich z ich włościanami. Nie mniejsze pokrewieństwo antropologiczne zachodzi pomiędzy szlachtą ukraińską i lubelską wyróżniając je od drobnej szlachty łomżyńskiej⁹⁰.

Mówiąc inaczej, istotne „rasowe” różnice nie występują ani między ludem ukraińskim i jego szlachtą, ani między szlachtą polską i ukraińską, a zatem nie występują też między „niższymi klasami” obu nacji. Drobni szlachcice łomżyńscy różnią się zaś od lubelskich i ukraińskich „posiadaczy ziemskich” cechami drugorzędnymi (na przykład częstotliwością „pierwiastka jasnego” w typie mieszanym⁹¹), ale także tym, że o ile ci ostatni w porównaniu do włościan ze swoich okolic odznaczają się większym wzrostem i większymi rozmiarami czaszek, o tyle w przypadku szlachty i chłopów z Grabowa dyferencje w tej materii są mniejsze. Badacz zdaje się zresztą nieco sztucznie mnożyć niewielkie rozbieżności między zamożną a ubogą szlachtą (*casus* indeksu cefalicznego, który „średnio” dla wszystkich badanych grup mieści się w przedziale 81,3–83,8⁹²), zmierza bowiem do następującej konkluzji:

⁸⁶ Obydwa cytaty — *ibidem*, s. 2.

⁸⁷ Por. *ibidem*, s. 2, 7, 26, 31.

⁸⁸ Por. *ibidem*, s. 26, 28.

⁸⁹ Por. *ibidem*, s. 52–54.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 59.

⁹¹ Por. *ibidem*, s. 58.

⁹² Por. *ibidem*, s. 32, 36. Podany przedział obejmuje dane dla szlachty i włościan ukraińskich, lubelskich oraz łomżyńskich płci męskiej. Jeśli chodzi o kobiety wygląda to nieco inaczej (co w przypadku indeksu cefalicznego nie jest niczym dziwnym), ale zestawienia te nie są „miarodajne”, gdyż jak podkreśla sam uczony liczba zbadanych szlachcianek ukraińskich (19) była zbyt mała.

W naszej pracy stwierdzamy wszędzie analogiczny stosunek pomiędzy szlachtą i włościanami w większym wzroście i znaczniejszych rozmiarach czaszki u szlachty, które zwiększają się ze stopniem odosobnienia się szlachty od włościan, jak to widzieliśmy z jednej strony u szlachty i włościan ukraińskich i lubelskich, a z drugiej strony u drobnej szlachty i włościan łomżyńskich, u których pomimo, iż te warstwy wskutek socjalno-społecznych przegród nie wstępują z sobą w związku krwi, jednak pod względem antropologicznym są zbliżone, a co może mieć przyczynę w podobnych warunkach życia. Zachodząca różnica pomiędzy szlachtą a ludem nie leży w ich odmiennym pochodzeniu, lecz raczej w warunkach zewnętrznych, które — nie zmieniając budowy zasadniczej ustroju i ich kształtów (jak naprzykład nie zmieniają długogłowych w krótkogłowych, lub niskolicych w wązkolicych) — przyczyniać się mogły do udoskonalenia pierwotnego typu, rozwinięciem składowych jego części (jak naprzykład wzrost większy przy zachowaniu proporcjonalności składowych części ciała, ta sama budowa czaszki, lecz większe jej rozmiary i t. d.) u szlachty⁹³.

Można więc zaryzykować stwierdzenie, że chociaż w wyjaśnianiu fizycznych różnic między warstwami Talko-Hryncewicz nie jest całkowicie wolny od społeczno-biologicznego determinizmu (udoskonalenie „pierwotnego typu”), to jednak główny nacisk kładzie na warunki życia⁹⁴.

„Inne, rasowe pochodzenie szlachty” według Rutkowskiego

Ostatnią wspomnianą przez Krzywickiego pracą jest⁹⁵ artykuł Leona Rutkowskiego (1862–1917) opublikowany w „Prawdzie” w 1900 roku⁹⁶. W przypadku tego uczonego skupię się jednak głównie na jego późniejszej o sześć lat rozprawie, która przedstawia rezultaty rozszerzonych (wykonanych na większej próbie) badań ludności powiatu płońskiego i okolic⁹⁷. Rezultaty te Rutkowski zestawia z wcześniejszymi swymi pomiarami⁹⁸ oraz z badaniami Olechnowicza (zwłaszcza dla guberni lubelskiej), co zdaje się dowodzić, że mimo upływu czasu nie przybywało w polskiej nauce prac antropometrycznych uwzględniających pochodzenie

⁹³ *Ibidem*, s. 60.

⁹⁴ Kluczowy wpływ warunków życia na „różnice antropometryczne” potwierdzali później dwudziestowieczni uczeni. Zob. np. W. Kula, J. Kochanowicz, *Kim są chłopi?*, „Znak” 37, 1985, nr 1–2, s. 25–26.

⁹⁵ Jak udało mi się ustalić na podstawie przytoczonego przez Krzywickiego cytatu, bo autor *Ludów* odnośników bibliograficznych na ogół nie dawał.

⁹⁶ Por. L. Rutkowski, *Przyczynek do antropologii krajowej (Powiat płoński)*, „Prawda” 1900, nr 25, s. 300–302.

⁹⁷ Por. L. Rutkowski, *Charakterystyka antropologiczna ludności okolic Płońska i sąsiednich powiatów guberni plockiej. (Kobiety z ludu, mężczyźni i kobiety ze szlachty)*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne” 8, 1906, s. 4–68 (+ tabele).

⁹⁸ Chodzi zwłaszcza o wcześniej opublikowane wyniki badań dotyczące włościan płci męskiej. Zob. L. Rutkowski, *Charakterystyka antropologiczna ludności wiejskiej (nieszlacheckiej) płońskiego i sąsiednich powiatów, guberni plockiej*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 5, 1901, s. 3–30 (+ tabele).

społeczne. W wielu kwestiach rozpoznania Rutkowskiego pokrywają się z rozpoznaniem wyżej wspomnianych lekarzy-antropologów (na przykład „Czaszkę naszą szlachta ma dłuższą i szerszą i o większym, niż chłopci, obwodzie”⁹⁹), ale pojawia się też jedna istotna rozbieżność.

Już w artykule z „Prawdy” Rutkowski, zastanawiając się nad różnicami we wzroście i kształcie głowy między przedstawicielami poszczególnych warstw społecznych, zasugerował (przywołując skądiną „ustalenia” Franciszka Piekosińskiego¹⁰⁰), że być może jest to wynik odmiennego pochodzenia szlachty¹⁰¹. Jego dalsze badania rozwijają tamtą sugestię:

Z [...] różnic pomiędzy ludem a szlachtą, niektóre dałyby się objaśnić lepszymi warunkami bytu materialnego, jak n. p. większa waga, krótsze ręce (wskutek mniejszej potrzeby pracy fizycznej), słabszy rozwój klatki piersiowej (który objaśnić można i mniejszą pracą fizyczną i możliwością utrzymania przy życiu dzieci słabiej rozwiniętych), a może nawet wbrew twierdzeniu [William Zebina — P.W.R.] Ripleya i większy wzrost. Tymi jednak lepszymi warunkami bytu już nie zdołamy objaśnić sobie n. p. silniej rozwiniętych kończyn dolnych, które właśnie powinnyby się silniej wykształcać u zmuszonego do ciągłego chodzenia pieszo ludu, a nie u szlachty, która nie tylko teraz, ale i dawniej mogła spędzać co najmniej czwartą część swego życia na koniu; nie możemy też objaśnić sobie obecnymi lub dawniejszymi odmiennymi warunkami bytu więcej krótkawego kształtu głowy, wyższego i węższego czoła, krótszej twarzy z szerzej rozstawionymi kośćmi licowymi, z więcej prostymi lub garbatymi nosami, a wreszcie i większego procentu piwnych oczów. Cechy te, odmiennie od spotykanych wśród naszego ludu, pomimowoli nasuwają przypuszczenie, że źródło ich ukrywa się w innym, rasowym pochodzeniu szlachty¹⁰².

„Rasowe” dyferencje między szlachtą a ludem uczony widzi nie tylko w Płońsku, ale także w Lubelskiem¹⁰³, w czym polemizuje oczywiście z Olechnowiczem, choć zdarza mu się podciągać pod swoją tezę — mimo odrębnych konkluzji — badania tego ostatniego. Znamienne też, że „średnia” różnica około stopnia między szlachtą (♂ 82,54; ♀ 82,96) a chłopami (♂ 81,74; ♀ 81,73) w indeksie cefalicznym¹⁰⁴, do której Olechnowicz nie przywiązywał większej wagi, Rutkowskiego skłania do dalszych roztrząsań. Biorąc pod uwagę pomiary czaszek z dawnych cmentarzy rządowych, autor wysnuwa przypuszczenie, iż współczesna

⁹⁹ L. Rutkowski, *Charakterystyka antropologiczna ludności okolic Płońska...*, s. 37. Rozpoznanie tego typu stanowiły i tak wyraz „postępu”. Jan Stanisław Bystron wspominał bowiem jakoby „któryś z lekarzy w osiemnastym jeszcze wieku twierdził, że u chłopów kości w głowie mają kształt pługów i innych narzędzi rolniczych” — J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1976, s. 146 [prwdr. — 1933].

¹⁰⁰ Piekosiński był kolejnym (obok wspomnianego Szajnochy) zwolennikiem „teorii podboju” w rodzimej historiografii. Więcej na ten temat zob. A. Wierzbicki, *Jak powstało państwo polskie? Hipoteza podboju w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2019.

¹⁰¹ Por. L. Rutkowski, *Przyczynki do antropologii krajowej...*, s. 301–302. Na s. 301 badacz wspomina też, że według Lapouge’a tylko długogłowi przyczyniają się do postępu ludzkości.

¹⁰² L. Rutkowski, *Charakterystyka antropologiczna ludności okolic Płońska...*, s. 53.

¹⁰³ Por. *ibidem*, s. 24, 27, 33.

¹⁰⁴ Por. *ibidem*, s. 53, 55.

mu „wyższa warstwa” z Płońskiego jest mieszaniną (głównie w wyniku formalnych i nieformalnych związków) obcej „rasowo” szlachty krótkogłowej (84–84,9) z miejscowym ludem podkrótkogłowym (80–82)¹⁰⁵. Przepuszczenie to prowadzi do wniosków sformułowanych co prawda w koncyliacyjnym duchu („obecna nasza szlachta nie jest w całości bynajmniej jakąś obcą, odrębną od ludu naleciałością”¹⁰⁶), ale nie unieważnia rozpoznań o „innem, rasowym” pochodzeniu obu warstw.

Część III. Podsumowanie

Zarówno francuscy, jak i polscy (anty)bohaterowie niniejszego artykułu — niezależnie od zachodzących między nimi różnic w ujęciu kwestii klasowych — zdają się zasadniczo pojmować „rasę” w znaczeniu antroposocjologicznym. Zgodnie z nim: „Cała ludzkość w przestrzeni i w czasie dzieli się na rasy antropologiczne, tzn. zbiory jednostek ludzkich, posiadających pewne tożsame wrodzone, dziedziczne i jakościowo niezmiennie cechy [...]”¹⁰⁷. W niektórych z omówionych wykładni są to jednak cechy głównie fizyczne, w innych tak fizyczne, jak i psychiczne.

Do „wielkiej trójcy” da się zastosować (choć też nie na takich samych prawach) uwagę Balibara, który podkreślając różnice między dziewiętnastowiecznym rasizmem klasowym a wcześniejszymi formami urasowień społecznych, zaznacza, że w odniesieniu do „niższych” klas: „pojęcie rasy zostaje oderwane od jego konotacji historyczno-teologicznych, aby wejść na pole ekwiwalencji między socjologią, psychologią, wyimaginowaną biologią i patologią »ciała społecznego«”¹⁰⁸. Jakkolwiek cytowane zdanie w trochę mniejszym stopniu niż do Le Bona i Lapouge’a przystaje do Gobineau, to nawet on historiozoficzno-teologiczne wywody przywoływane w *Essai sur l'inégalité* (na przykład o synach Noego jako protoplastach ludności na trzech kontynentach¹⁰⁹) starał się uzgadniać z „naukowymi” już uzasadnieniami, między innymi z pomiarami antropometrycznymi.

Jeszcze inaczej sprawa wygląda w przypadku prac polskich lekarzy-antropologów, mimo ich *stricte* „uczzonego” charakteru. Co prawda wszyscy trzej badacze zgodnie podkreślają większe (pod każdym względem) rozmiary czaszki u szlachty niż u chłopów, ale żaden z nich nie łączy tych różnic — przynajmniej

¹⁰⁵ Por. *ibidem*, s. 55–60.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 58.

¹⁰⁷ T. Szczurkiewicz, *Kierunek rasowo-antropologiczny...*, s. 20. Wyróżnienie w tekście pochodzi od autora.

¹⁰⁸ É. Balibar, ‘Class Racism’..., s. 209. Więcej na temat różnic między rasizmem klasowym a innymi formami urasowień społecznych — zob. P.W. Ryś, *Rasizm klasowy i terminy pokrewne. Próba uporządkowania pojęć*, „Dyskurs & Dialog” 9, 2022, nr 1, s. 23–43; P.W. Ryś, *Błędne utożsamienie. O wątpliwym związku między sarmackim mitem etnogenetycznym a szlacheckim protorasizmem stanowym*, „Litteraria Copernicana” 45, 2023, nr 1, zwł. s. 35–36.

¹⁰⁹ Por. A. de Gobineau, *The Inequality...*, s. 118 n.

wprost — z „przyrodzoną” inteligencją czy zdolnościami¹¹⁰. Wyjaśnienia są też odmienne. Talko-Hryniewicz dyferencje uzasadnia przede wszystkim warunkami życiowymi. Olechnowicz, obok tych ostatnich, wskazuje także na pewnego rodzaju determinizm społeczno-biologiczny. Rutkowski zaś, poza kwestiami bytowymi, wypukła „rasową” odrębność. Czy można zatem pozwolić sobie na jakiś uogólniający wniosek? Na pewno żaden z przywołanych polskich uczonych nie formułował tak radykalnie urasawiających tez jak Gobineau, Le Bon czy Lapouge, niemniej u każdego z nich (najmniej u Talko-Hryniewicza) również widać tendencje do biologizowania podziałów społecznych.

The skulls of the commoners and the skulls of the “upper” classes: The “great trinity” of 19th-century French class racism theorists and three Polish anthropologists

Abstract

The paper, inspired by the works of Étienne Balibar and Enzo Traverso, attempts to characterize class racism in the treatises of three 19th-century French thinkers: Arthur de Gobineau, Gustave Le Bon and Georges Vacher de Lapouge, recognized as the main theoreticians of this extremely elitist phenomenon. The results obtained in this manner are then confronted with selected works of three Polish physicians-anthropologists from the turn of the 19th and 20th centuries: Władysław Olechnowicz, Julian Talko-Hryniewicz and Leon Rutkowski, who also took into account social divisions in their research.

Keywords: class racism, race, class, peasants, nobility, intelligentsia

Bibliografia

- Balibar É., ‘*Class Racism*’, przeł. Ch. Turner, [w:] É. Balibar, I. Wallerstein, *Race, Nation, Class. Ambiguous Identities*, London–New York 1991, s. 204–216.
- Balicki J., *Dyskryminacja rasowa, przeszłość i teraźniejszość*, Lublin 1986.
- Budrewicz T., *Rasa jako kategoria waloryzująca i estetyczna (na przykładzie opisu postaci)*, „Przeгляд Humanistyczny” 62, 2018, nr 3, s. 69–82, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0012.7677>.

¹¹⁰ Taki związek podkreślano w klasyfikacjach „rasowo-antropologicznych” z dwudziestolecia międzywojennego. Ówczesni badacze, między innymi Ludwik Jaxa Bykowski i Jan Czekanowski, dowodzili, że wśród szlachty częściej występuje uzdolniony umysłowo typ nordyczny lub sub-nordyczny (sarmacki), a wśród ludu — znacznie bardziej ograniczony — presłowiański. Zob. np. L. Jaxa Bykowski, *Właściwości antropologiczne a psychotechnika*, „Psychotechnika” 1928, nr 5, s. 9; J. Czekanowski, *Zarys antropologii Polski*, Lwów 1930, s. 526–529.

- Bykowski L. Jaxa, *Właściwości antropologiczne a psychotechnika*, „Psychotechnika” 1928, nr 5, s. 8–10.
- Bystron J. S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. 1, Warszawa 1976.
- Czekanowski J., *Człowiek w czasie i przestrzeni*, Warszawa [1934].
- Czekanowski J., *Zarys antropologii Polski*, Lwów 1930.
- Gawin M., *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)*, Warszawa 2003.
- Gobineau A. de, *The Inequality of Human Races*, przeł. A. Collins, wstęp O. Levy, London 1915.
- Gobineau A. de, *Odrodzenie. Sceny historyczne*, przeł. A. Strzelecki, Warszawa 1908.
- Krzywicki L., *Antropologia w historiozofii i socjologii*, [w:] L. Krzywicki, *Dziela*, t. 4. *Artykuły i rozprawy 1888–1889*, red. A. Osiadacz-Molska, Warszawa 1960, s. 7–25.
- Krzywicki L., *Dobory społeczne*, [w:] L. Krzywicki, *Dziela*, t. 9. *Szkice socjologiczne*, cz. 1, red. H. Hołda-Róźiewicz, Warszawa 1974, s. 89–101.
- Krzywicki L., *Dziela*, t. 7. *Prace antropologiczne*, red. H. Hołda-Róźiewicz, Warszawa 1969.
- Krzyżanowski M., *Teorie rasowe Arthura de Gobineau jako przykład zmiany postrzegania Chin w społeczeństwie zachodnim*, „Koło Historii” 2014, nr 14, s. 169–181.
- Kula W., Kochanowicz J., *Kim są chłopi?*, „Znak” 37, 1985, nr 1–2, s. 19–32.
- Le Bon G., *Francuz w Tatrach. Wycieczka antropologiczna w r. 1879*, przeł. anonim, wstęp i przyp. W. Siarzewski, Zakopane 2009.
- Le Bon G., *Psychologia rozwoju narodów*, przeł. J. Ochorowicz, Kraków 2017.
- Le Bon G., *Psychologia socjalizmu*, przeł. M. Osiński, Warszawa 1997.
- Le Bon G., *Psychologia tłumy*, przeł. B. Kaprocki, Kęty 2019.
- Lindqvist S., *Wytępić całe to bydło*, przeł. M. Haykowska, Warszawa [b.r.], PDF.
- Makuch D. W., *Kłopoty z „rasą” — przypadek Ludwika Krzywickiego*, „Przegląd Humanistyczny” 62, 2018, nr 3, s. 37–55, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0012.7670>.
- Malinowski A., Bożiłow W., *Podstawy antropometrii. Metody, techniki, normy*, Warszawa 1997.
- Olechnowicz W., *Charakterystyka antropologiczna ludności Guberni Lubelskiej z dodatkiem uwag o wskaźnikach głównych u Słowian na północ i wschód od Karpat zamieszkałych*, Kraków 1893.
- Olechnowicz W., *Charakterystyka antropologiczna szlachty drobnej gminy Grabowo w powiecie szczuczyńskim, guberni łomżyńskiej*, Kraków 1894.
- Ossowski S., *Dziela*, t. 2. *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, red. N. Assorodobraj, Warszawa 1966.
- Popowicz K., *Lamarckizm społeczny a rasizm i eugenika we Francji*, Warszawa 2009.
- Ronson J., *#WstydzSię! O jednej z najbardziej niedocenianych sił rządzących światem*, przeł. K. Dudzik, O. Siara, Kraków 2017.
- Rutkowski L., *Charakterystyka antropologiczna ludności okolic Płońska i sąsiednich powiatów guberni płockiej. (Kobiety z ludu, mężczyźni i kobiety ze szlachty)*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 8, 1906, s. 4–68 (+ tabele).
- Rutkowski L., *Charakterystyka antropologiczna ludności wiejskiej (nieszlacheckiej) płońskiego i sąsiednich powiatów, gub. płockiej*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 5, 1901, s. 3–30 (+ tabele).
- Rutkowski L., *Przyczynek do antropologii krajowej (Powiat płoński)*, „Prawda” 1900, nr 25, s. 300–302.
- Ryś P.W., *Błędne utożsamienie. O wątpliwym związku między sarmackim mitem etnogenetycznym a szlacheckim protorasizmem stanowym*, „Litteraria Copernicana” 45, 2023, nr 1, s. 33–45, <https://doi.org/10.12775/LC.2023.002>.
- Ryś P.W., *Rasizm klasowy i terminy pokrewne. Próba uporządkowania pojęć*, „Dyskurs & Dialog” 9, 2022, nr 1, s. 23–43.
- Sobeski M., *Kwiat złoty. Gobineau Redivivus*, Poznań 1925.

- Staniszewski A. T., *Gustave Le Bon „w tej krainie nie bardzo oswojonej z cywilizacją”: podróż do Tatr w 1879 roku, rasizm naukowy i wiek XIX*, „Tematy z Szewskiej” 2014, nr 4, s. 64–74.
- Stojanowski K., *Rasizm przeciw słowiańszczyźnie*, Poznań 1934.
- Szczurkiewicz T., *Jerzy Vacher de Lapouge*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 17, 1937, nr 3, s. 379–380.
- Szczurkiewicz T., *Kierunek rasowo-antropologiczny w socjologii*, [w:] T. Szczurkiewicz, *Rasa, środowisko, rodzina. Szkice socjologiczne*, Warszawa–Poznań 1938, s. 19–86.
- Talko-Hryncewicz J., *Szlachta ukraińska. Studium antropologiczne*, Kraków 1897.
- Traverso E., *Europejskie korzenie przemocy nazistowskiej*, przeł. A. Czarnacka, Warszawa 2011.
- Vacher de Lapouge G., *Les lois fondamentales de l’Anthropo-sociologie*, „Revue Scientifique” 8, 1897, nr 18, s. 545–552.
- Vacher de Lapouge G., *Les sélections sociales. Cours libre de science politique professé à l’Université de Montpellier*, Paris 1896.
- Vacher de Lapouge G., *The Fundamental Laws of Anthro-po-sociology*, przeł. C.C. Closson, „Journal of Political Economy” 6, 1897, nr 1, s. 54–92.
- Wierzbicki A., *Jak powstało państwo polskie? Hipoteza podboju w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2019.

* * *

Paweł Wiktor Ryś — literaturoznawca, antropolog literatury, doktor nauk humanistycznych. Na Wydziale Polonistyki UJ obronił rozprawę doktorską „*Dobra krew*”. *Podziały społeczne a kategoria „rasy” w Trylogii i powieściach współczesnych Henryka Sienkiewicza*. Interesuje się prozą przełomu XIX i XX wieku, problematyką rasizmu klasowego, dychotomią „pana”/„chama” w rodzimej kulturze, „zwrotem plebejskim” w najnowszej polskiej humanistyce. Współpracuje z Uniwersytetem w Białymstoku w ramach grantu „*Pisma*” Henryka Sienkiewicza. *Edycja krytyczna pierwsza* (11H 20 0153 88).